Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 268. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK

3 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jak zatonął „Niemen".

Sztokholm, 2 października. (PAT). Szwedz- Agencja podaje w uzupełnieniu poprzedniej wiadomości o zatonięciu „Niemna", następujące szczegóły: Załoga zatopionego statku odstawiona została do Göteborgu. Kapitan „Niemna" w chwili katastrofy znajdował się na mostku kapitańskim. Noc była mglista i padał deszcz, a morze było bardzo wzburzone. Około godziny 3 kapitan zauważył nagle w odległości 25 metrów statek, zbliżający się z wielką szybkością. **W chwilę potem nastąpiło gwałtowne zderzenie.** Statek „Lawhill" uderzył **„Niemen" niemal w sam środek,** wybijając wielką dziurę, przez **którą wdarły się natychmiast strumienie wody.** Pozatem jeden z masztów „Niemna" złamał się, **niszcząc aparat radjowy. Kapitan zrzucony, przy uderzeniu z mostku został zraniony w rękę. Niemniej jednak zadzwonił natychmiast na alarm, wzywając załogę na pokład. Rzucono się do spuszczania łodzi ratunkowych. Większość członków załogi była prawie naga i starała się oddalić jak najszybciej od parowca, aby uniknąć wciągnięcia przez wodę gdy parowiec zacznie tonąć. „Niemen" zatonął w 7 minut po zderzeniu.** Załoga wiosłując usilnie **utrzymała się na morzu w ciągu 7 godzin przy bardzo wielkiej fali. Zauważona została wreszcie przez szwedzki parowiec „Kronprindsessan Margareta".** Dwa inne parowce szwedzkie przeszły opodal, nie zauważywszy rac, wypuszczanych przez rozbitków. Rozbitkowie zostali wyratowani przez „Kronprindsessan Margareta", przyczem **okazało się, że wielu z nich jest rannych**

NIKT NIE JEST POWAŻNIE RANNY.

Sztokholm 2 października. (PAT). Stwierdzone zostało ostatecznie, że żaden z członków załogi statku „Niemen" nie odniósł poważniejszych ran.

Przywóz bawełny przez Gdynię.

Warszawa, 2. 10. We wtorek 4 bm. odbędzie się pod przewodnictwem min. przemysłu i handlu, gen. Zarzyckiego, **konferencja w sprawie importu surowej bawełny przez Gdynię.** Wezmą w niej udział przedstawiciele przemysłu i handlu bawełnianego Łodzi, towarzystw ekspedycyjnych i firm handlowych, reprezentujących zagraniczne domy importowe, oraz linij żeglugowych zainteresowanych w zamorskim transporcie bawełny.

Import tego surowca przez porty polskie rozwija się bardzo pomyślnie. Ostatnio Rada Portu Gdyni powzięła szereg uchwał w sprawie rozbudowy składów bawełnianych, połączeń okrętowych itp., **coby przyczyniło się do dalszego wzmożenia importu surowej bawełny przez Gdynię.** Z drugiej strony dzięki rozwijającemu się ostatnio handlowi kompensacyjnemu, **stał się aktualny projekt oparcia importu surowej bawełny do Polski na kompensacyjnym eksporcie z Polski do krajów, które są naszymi dostawcami tego surowca.**

Start kpt Karpińskiego do lotu 14 tys. klm.

Warszawa, 2. 10. (PAT). Dzisiaj o godzinie 5.45 wystartował z lotniska na Okęciu w Warszawie kpt. Stanisław Karpiński z I. p. lotniczego wraz z mechanikiem W. Rogalskim do rajdu lotniczego — z punktami lądowania: w **Konstantynopolu, Aleppo, Bagdadzie, Heracie, Kabulu, Kairze, Jerozolimie i Warszawie.** Kpt. Karpiński podjął rajd na płatowcu krajowej konstrukcji „Lublin R. K. A.", budowy inż. Rudlickiego, wykonanym w fabrykach Plage-Laśkiewicz w Lublinie, zaopatrzonym w silnik Wright-Skoda, 220 HP., zbudowanym w kraju przez Polskie Zakłady Skoda. **Typ płatowca jest ten sam, na jakim kpt. Karpiński odbył jesieni zeszłego roku rajd dokoła Europy, tylko ulepszony, o szybkości do 190 km. na godzinę.**

Obecny rajd obejmuje trasę 14.000 km. **Lotnikom wypadnie przebyć Karpaty, Alpy Transylwańskie,** Morze Czarne, Marmara, **Śródziemne** i Martwe, **pustynie Syryjską, Persko-Afgańską oraz łańcuch gór Persji i Afganistanu o wysokości do 5.000 metrów.**

Zdobyli nagrody, by ich nie oglądać.

Niemcy uczcili pamięć Żwirki i Wigury, przy wręczaniu nagród.

Berlin, 2. 10. (PAT). Wręczenie zdobytych przez lotników polskich podczas tegorocznego „Challengu" nagród odbyło się w sobotę bardzo uroczyście w siedzibie Aeroklubu niemieckiego. Podczas przyjęcia na cześć delegatów Polskiego Aeroklubu: majora Kwiecińskiego i kpt. pilota Skarzyńskiego, wygłosił przemówienie prezes Aeroklubu Niemieckiego major Koehler, **który w podniosłych słowach uczcił pamięć bohaterskich lotników Żwirki i Wigury, zwycięzców konkursu, którym nie sądzonem było odebrać osobiście nagrody. Przemówienia majora Koehlera zebrani wysłuchali stojąc.** Na uroczystości obecni byli wszyscy lotnicy niemieccy, biorący udział w rajdzie z Morzigiem, Possem i Seidemanem na czele, przedstawiciele ministerstwa komunikacji, nadburmistrz miasta Sahm i wielu innych.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI.

Warszawa, 2. 10. Inżynier Drzewiecki, jeden z konstruktorów samolotu „R. D. W.", na którym śp. por. Żwirko zdobył puhar Europy, osiągnął onegdaj rekordową dla samolotów tego typu wysokość 6023 metrów. Poprzedni rekord wynosił 5305 m.

Sport.

Kraków zdobywa puhar Ilustracji Polskiej.

Czwarte z rzędu spotkanie między reprezentacjami Krakowa i Poznania o puhar Ilustracji Polskiej zakończyło się zasłużoną wygraną Krakowa, w wysokim stosunku **4:0 (2:0).**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: dobrze dysponowany Smoczek (3) w 20, 54 i 85 minucie, oraz Bil w 39 minucie z karnego.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach które przedstawiały się następująco: Kraków — Koźmin, Bil, Konkiewicz, Seichter, Wilczkiewicz, Bajorek, Riesner, Artur, Smoczek, Zieliński, Bator.

Poznań: Kasprzak, Flieger, Scherfke, Lis, Ofierzyński, Przykucki, Nowacki, Kmioła, Nowacki II, Kryśkiewicz, Mazgaj.

Spotkanie nie wzbudziło żywszego zainteresowania, to też przyglądało się mu zaledwie 2 tysiące widzów. — Sędziował dr. Lustgarten. Rogów 5:5.

Węgry — Polska 50:32.

Budapeszt, 2. 10. Mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry zakończył się przegraną Polaków w stosunku 32:50.

Zwycięstwa polskich piłkarzy.

Bukareszt, 2. 10. Polska rezeprezentacja piłkarska pokonała tutaj reprezentację Rumunji w stosunku 5:0.

Warszawa, 2. 10. Mecz piłkarski Łotwa — Polska zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 2:1.

Łódź, 2. 10. Mecz międzymiastowy Łódź Warszawa przyniósł zwycięstwo Łodzianom w stosunku 3:1.

Dyktatura wojskowa w Chile upadła.

Nowy Jork, 2 października. Wedle doniesień z Santiago de Chile, tymczasowy prezydent republiki chilijskiej generał Blanche podał się do dymisji wraz ze swym rządem. **Dymisja nastąpiła z powodu wzmagającego się protestu ludności przeciw dyktaturze.**

Sensacyjne sprawozdanie komisji Lyttona.

KOMISJA STWIERDZA, ŻE MANDŻURJA POWINNA POZOSTAĆ POD SUWERENNOŚCIĄ CHIN. — KONFLIKT LIGI NARODÓW Z JAPONJĄ NIEUCHRONNY.

Genewa, 2 października. Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dziś tekst sprawozdania komisji ankietowej Ligi Narodów, wysłanej pod przewodnictwem Lyttona do Mandżurji w związku z konfliktem chińsko-japońskim. Sprawozdanie to jest obszernym dokumentem zawierającym 150 stron pisma maszynowego i uzupełnionym wieloma załącznikami mapkami i szkicami. **Najistotniejszą częścią jego jest stwierdzenie, że Mandżurja powinna pozostać pod suwerennością Chin. Uznanie nowego państwa mandżurskiego przez Japonję, uważa komisja za krok nie mający żadnego znaczenia dla przyszłego rozwiązania tego problemu wedle propozycji komisji.** Utworzenie samodzielnego państwa mandżurskiego **uważa komisja za niezgodne z zasadami istniejących zobowiązań międzynarodowych.**

ZASADY UREGULOWANIA STOSUNKÓW CHIŃSKO-JAPOŃSKICH.

Komisja proponuje uregulowanie kwestji mandżurskiej i stosunków chińsko-japońskich na zasadach następujących:

1) Trzy prowincje mandżurskie Liaoming, Kirin i Heilungkiang — miałyby otrzymać autonomję;

2) zawarcie układu chińsko-japońskiego **gwarantującego interesy japońskie w Mandżurji;**

3) **zawarcie chińsko-japońskiego układu rozjemczego i o nieagresji, oraz układu wzajemnej pomocy;**

4) **zawarcie chińsko-japońskiego układu handlowego.**

Sprawozdanie zaznacza, że **nadanie Mandżurji autonomji winno nastąpić w formie dobrowolnej proklamacji rządu chińskiego.** W następstwie tego rządowi chińskiemu **przysługiwałoby prawo kontroli Mandżurji w polityce zagranicznej,** kontroli celnej, **pocztowo-telegraficznej i podatkowej. Rząd chiński miałby również prawo mianowania szefa władzy wykonawczej.** Pozatem wszelkie inne uprawnienia miałyby przysługiwać rządowi lokalnemu. Celem utrzymania w kraju porządku i dla obrony narodowej **miałby być utworzony korpus żandarmerji. Wszelkie inne siły zbrojne miałyby być z Mandżurji wycofane**

A W MANDŻURJI WALKI NIE USTAJĄ.

Londyn, 2 października. Wedle doniesień z Mukdenu, pod Cicikarem rozgorzały **nowe walki między powstańcami chińskimi a wojskami** mandżursko-japońskiemi. **Wojska powstańcze usiłowały wtargnąć do Cicikaru, zostały jednak odparte.**

Dziś wybory do Rady Ligi.

SZANSE POLSKI WEDŁUG OPINJI DZIENNIKA SZWAJCARSKIEGO.

Genewa, 2. 10. (PAT). Omawiając poniedziałkowe wybory do Rady Ligi Narodów „Journal de Geneve" pisze:

Co się tyczy Polski, to jej wybór ma miejsce w warunkach specjalnych, ponieważ ma się odbywać w dwóch terminach. Jeżeli Polska otrzyma dwie trzecie głosów, które uznają ją za ponownie wybieralną, wybór jej w drugiej fazie będzie oczywiście zapewniony. **Jednakże ujawnia się opozycja przeciwko reelekcji Polski, inspirowana u jednych względami politycznemi, u innych wypływająca z pobudek zasadniczych, wiele bowiem państw nie jest zwolennikami reelekcji i pragnie zapobiec ustaleniu się tego systemu.**

Polska ma bardzo dużo poważnych spraw politycznych i w każdym bądź razie będzie musiała bardzo często zasiadać w Radzie. **Jest więc rzeczą logiczną, aby była jej członkiem. Liga Narodów ma dość trudności w chwili obecnej, aby stwarzać sobie jeszcze inne, sztuczne i zupełnie zbyteczne trudności.** Należy więc przewidywać, że względy te będą decydujące i Polska otrzyma ilość dwóch trzecich głosów, które są jej potrzebne. **Gdyby stało się inaczej i gdyby liczba państw przeciwko reelekcji osiągnęła 20, Turcja przejęłaby spadek po Polsce.** Biorąc jednak pod uwagę, że stosunki między temi państwami były zawsze doskonałe, Turcja w obecnym momencie nie czyni żadnych kroków, które doprowadziłyby w konsekwencji do jej wyboru. **To też spodziewają się powszechnie wyboru Polski, której zasługi wobec Ligi zawsze były uznawane.**

Konferencja państw niezadowolonych

WYNIKAMI NARAD W STRESIE.

Wiedeń, 2. 10. (PAT). W depeszy z Genewy zamieszcza „N. W. Tagblatt" następujące uwagi o posiedzeniu komisji europejskiej, na którem toczyła się **4 godzinna dyskusja nad wynikami konferencji** w Stresie. Dyskusja stała pod znakiem zastrzeżeń Anglji, państw skandynawskich, Holandji, Belgji i Rosji sowieckiej. Można **było wyraźnie poznać, że stanowisko państw europejskich na światowej konferencji gospodarczej nie będzie jednolite.**

Anglja trzyma się zdala od planu rewaloryzacji cen zboża środkowo-europejskiego, jak również od systemu **ceł preferencyjnych i od świadczeń finansowych na rzecz funduszu normalizacyjnego.** Nie można tedy będzie liczyć na poparcie polityki pożyczkowej ze strony Anglji.

Holandja i Belgja są **przeciwne głównie preferencjom.**

Państwa skandynawskie **skarżą się na protekcjonizm,** który przyniesie uszczerbek wywozowi ich produktów rolniczych. Stwierdzono też, że polityka kontyngentowa szkodzi dotkliwie handlowi międzynarodowemu.

Imieniem Rosji sowieckiej oświadczył Litwinow, że Sowiety **zatrudniają 200.000 robotników niemieckich w fabrykach maszyn.** Litwinow chciał przez to zaznaczyć, że Rosja sowiecka stała się państwem nabywczem **i z tego powodu oczekiwała zaproszenia do Stresy.**

„N. W. Tagblatt" zaznacza, że oprócz zasadniczych uwag nie zajęto jeszcze w komisji europejskiej konkretnego stanowiska wobec wyników konferencji w Stresie. **Właściwa praca zacznie się dopiero w komisji rewaloryzacyjnej.** Wrażenie, jakie dyskusja pozostawiła, nie może być nazwane optymistycznem. Posiedzenie scharakteryzowano jako konferencję państw niezadowolonych.

Kto może emigrować do Stanów Zjedn.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjeżdżać mogą obecnie następujące cztery kategorje emigrantów: **żony i mężowie obywateli amerykańskich, rodzice i dzieci (w wieku do lat 21) obywateli amerykańskich, dalej reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki przeciąg czasu i posiadają ważne zezwolenie na powrót do Ameryki, wreszcie osoby urodzone w Stanach Zjednoczonych, które na podstawie metryk urodzenia otrzymały amerykański paszport.**

Rolnicy, oraz osoby, pragnące wyjechać do krewnych (sióstr, braci itd.). wiz nie otrzymują z powodu panującego w Ameryce bezrobocia.

Z tych samych względów utrudniony jest wyjazd **żon i dzieci,** udających się do osób, które nie są obywatelami amerykańskimi.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 3: św. Teresy od Dz. Jezus.

Wtorek 4: św. Franciszka Seraf.

Wtorek 4: wschód słońca o godz. 6,05, zachód o 17.31.

———o———

ATAK SZAŁU U ŻOŁNIERZA. Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Długa była widownią dużego zbiegowiska. Jakiś żołnierz, którego nazwiska nie zdołano ustalić, dostał nagle ataku szału, wywołując popłoch wśród przechodniów. Wezwane Pogotowie ratunkowe ubezwładniło go i przewiozło do szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej.

GDY PIJANY JEDZIE NA ROWERZE... Dnia 1 bm. o godzinie 17, wezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Grzegórzecką do Antoniego Konika, zamieszkałego Barakowa 3, który w stanie podpitym jadąc na rowerze uderzył głową w słup telegraficzny — przewieziono go do szpitala św. Łazarza

——o0o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Fantazy".

Wtorek 4. października „Fantazy".

Środa 5. 10. „Fantazy".

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tommy Boy".

ŚWIT: „W pogoni za czarną maską" (Harry Piel).

APOLLO: Król to ja (Vlasta Burjan).

SZTUKA: „Gasnące płomienie" (Clive Brook).

SŁOŃCE: „Rango". (Film ze zwierzętami).

UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem" (Liowell Barrymore).

ADRIA. „Księżna Łowicka" (film polski).

PROMIEŃ: „Trójka" (w rolach głównych Olga Czechowa i H. A. Schlettow).

ATLANTIC: „Rewolta" (produkcji Eryka Pomera).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od dnia 3 do 8 października „Niebezpieczny romans" (w rolach głównych Betty Amann, B. Samborski, E. Bado, Zula Pogorzelska, K. Krukowski, A. Dymsza).

———o———

Z TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek i następne dni tygodnia do piątku włącznie „Fantazy" Słowackiego. W sobotę premjera sztuki Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica". W próbach Władysława Orkana „Pomsta" i Gilberta Chestertona „Magja".

———o———

PIERWSZA WYSTAWA PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO W WARSZAWIE.

W czasie od 19 listopada do 11 grudnia br. odbędzie się w Warszawie Pierwsza Wystawa Przemysłu Muzycznego, mająca na celu zobrazowanie postępu w przemyśle muzycznym, całokształtu przemysłu krajowego w tej gałęzi, oraz propagandy sztuki muzycznej. Wystawa obejmie wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, przybory do nich, surowce i materjały pomocnicze, radjoaparaty, gramofony i płyty, starożytne instrumenty, historję sztuki muzycznej, wydawnictwa muzyczne itd. W czasie trwania Wystawy będą urządzane konkursy muzyczne, pokazy i audycje. Wystawcom będą przyznawane nagrody. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, Długa 1, lub też Zarząd Pierwszej Wystawy Muzycznej w Warszawie, ul. Chmielna 25.

——oo——

Ogólnopolski Zjazd Sodalicyj Żeńskich w Krakowie.

Z INAUGURACYJNEGO ZEBRANIA ZJAZDU SODALICYJ INTELIGENCJI ŻEŃSKIEJ.

W dniach 2 i 3 bm. odbywa się w Krakowie Zjazd Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Żeńskiej, który rozpoczął się w niedzielę, uroczystem nabożeństwem z „Veni Creator" i Mszą św., odprawioną w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, przez Ks. prałata **Makowskiego**, rektora seminarjum częstochowskiego.

O godz. 11.30 odbyło się **Zebranie Inauguracyjne** w Domu Katolickim, w sali niebieskiej, przy licznym współudziale delegatek z całej Polski i członkiń krakowskich. Wśród gości był Ks. Metropolita **A. Sapieha**, Ks. prałat **Męski** z Jarosławia, Ks. **Ochęduszko**, superjor Ks. Ks. Jezuitów, Ks. **Urban** T. J., redaktor „Przeglądu Powszechnego", Ks. **Moskała** T. J., dzielny organizator zjazdu i in.

Posiedzenie zagaiła przewodnicząca gen. **Anna Żabina**, witając gości i wyrażając nadzieję, że liczne przybycie delegatek Sodalicyj przyczyni się do owocnej pracy w czasie Zjazdu. Następnie powołała prezydjum Zjazdu z przewodniczącą **p. Marją Stojewską** ze Lwowa na czele.

Zkolei odczytano list z życzeniami pomyślnych obrad od generała Zakonu Jezuitów, **O. Ledóchowskiego.** — Następnie **p. Morawska** z Warszawy wygłosiła interesujący referat pt.: „Czem winny być Sodalicje Inteligencji Żeńskiej w dobie obecnej". Prelegentka naszkicowała tło, przedstawiając niedomagania dni dzisiejszych.

— Obok kryzysu gospodarczego panuje obecnie kryzys moralny, który wynikł z bezbożności i odwrócenia się od religji.

— Katolicy muszą wystąpić do świadomej walki ze złem. Ofenzywa ta musi być oparta na miłości Chrystusa i miłości bliźniego. Takie hasło ofenzywy w imię miłości Boga i bliźniego postawiła sobie Akcja Katolicka.

— Do uczestniczenia w tej walce są powołane również Sodalicje Marjańskie. Przedewszystkiem zaś przez **kształcenie samego siebie**, przez naginanie woli do dobrego, dalej przez **wprowadzenie ducha katolickiego do rodziny, oddziaływanie na otoczenie** (na t. zw. katolików martwych), wreszcie przez **popieranie prasy katolickiej.** Sodalicja Marjańska powinna być solą społeczeństwa.

Na zakończenie zabrał głos Ks. Metropolita **A. Sapieha**, podnosząc, że chociaż nie brak głosów przeciw udziałowi Sodalicyj w Akcji Katolickiej, jednak już to samo, co Sodalicje robią, to jest właśnie Akcja Katolicka. Piękne hasła, rzucone w referacie nie powinny być tylko pustym frazesem. Trzeba zacząć od **udoskonalenia wewnętrznego.** Bez tego wszystko będzie tylko piękną demonstracją. W Polsce potrzeba dwu rzeczy: 1) **katolicy muszą się uznać katolikami,** 2) **muszą popierać prasę katolicką.** Czytanie i popieranie sensacyjnych gazet jest drogą, przez którą wsącza się zło największe do rodziny.

W końcu udzielił Ks. Metropolita zebranym błogosławieństwa na pomyślność pracy w czasie Zjazdu.

K. N.

Poświęcenie nowego lokalu „Orbisu"

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie lokalu krakowskiego oddziału Biura Podróży „Orbis". **Lokal ten mieści się w nowowzniesionym gmachu Feniksa w Rynku głównym przy linji A-B.** Poświęcenia dokonał **Ks. Inf. dr. Kulinowski,** który przy tej okazji złożył kierownikom instytucji życzenia, by osiągnęli oni zakreślone swym statutem cele z korzyścią dla społeczeństwa i państwa. Przemawiał również członek Rady Nadzorczej „Orbisu" **b. wiceminister Bertoni,** przedstawiając zakres działalności Biura. Jak wiadomo „Orbis" jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, posiada prawo sprzedaży biletów kolejowych **i jako oficjalne biuro propagandy turystyki z ramienia P. K. P. ma obowiązek prowadzenia propagandy turystycznej na rzecz państwa polskiego w kraju i zagranicą.** Działalność tę wykonuje „Orbis" za pośrednictwem 48 oddziałów i agencyj.

„Orbis" jest oficjalnym przedstawicielem na teren Polski szeregu zagranicznych biur podróży. Ze względu na znaczenie, jakie rozwój turystyki ma dla życia gospodarczego kraju, życzyć należy tej instytucji jak [illegible] rozwoju.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ODPUST W KOŚCIELE O. O. DOMINIKANÓW, w pierwszą niedzielę października poświeconego czci N. Marji P. Różańcowej, zgromadził olbrzymie tłumy wiernych, tak z Krakowa jak z prowincji. Od wczesnego rana, do późnego wieczora kościół O. O. Dominikanów był wypełniony przez wiernych, którzy — nieraz z daleka — przybyli, żeby się pomodlić przed cudownym obrazem Matki Boskiej Różańcowej.

——oo——

Odwiedziny w domu im. Andrzeja Potockiego.

Pod patronatem Związku katolickiego Polek znajduje się między in. dom im. Andrzeja Potockiego, przeznaczony na mieszkanie dla dziewcząt, uczenic szkół przemysłowych w Krakowie, oraz pracowniczek w rozmaitych, praktycznych zawodach. Kierownictwo domu znajduje się w rękach **p. Janiny Giżyckiej,** znanej działaczki na polu oświatowo-kulturalnem T. S. L., oraz na terenie Górnego Śląska.

Mieszkankami domu są, jak wspomnieliśmy, uczenice szkół i pracowniczki, jak: krawcowe, hafciarki, fryzjerki, sklepowe i t. p.

Razem zamieszkuje dom około 70 dziewcząt, przyczem koszt mieszkania z utrzymaniem wynosi miesięcznie około 65 złotych.

Mieszkanki znajdują się tu pod troskliwą i macierzyńską opieką kierowniczki; nastrój w zakładzie panuje **nawskroś rodzinny.**

Do budynku przylega dość duży ogród, ze staremi drzewami, gdzie dziewczęta swobodnie mogą czas spędzać na świeżem powietrzu. W suterenach znajduje się kuchnia, jadalnia, oraz łazienki. Na parterze leży piękna sala taneczna, gdzie odbywają się pogadanki, odczyty, przedstawienia teatru amatorskiego, dancingi w dobranem kółku i t. p. rozrywki.

Piętra zajęte są sypialniami i pracowniami lokatorek. Z przyjemnością przechodzi się przez lśniące czystością sale.

Dom utrzymuje się z opłat mieszkanek. Z powodu kryzysu niestety pogorszyła się sytuacja finansowa Zakładu, gdyż dwie trzecie lokatorek jest bez pracy i zalega z opłatami.

Kierowniczka p. Giżycka zamierza podnieść stan kasowy tej pożytecznej instytucji przez **urządzanie rozmaitych imprez** w sezonie jesiennym, jak: odczytów, pogadanek, dancingów, herbatek i t. p. i ma nadzieję, że społeczeństwo krakowskie chętnie poprze te wysiłki.

Równocześnie poleca usługi wykwalifikowanych sił w dziedzinie krawieczczyzny i hafciarstwa.

K. N.

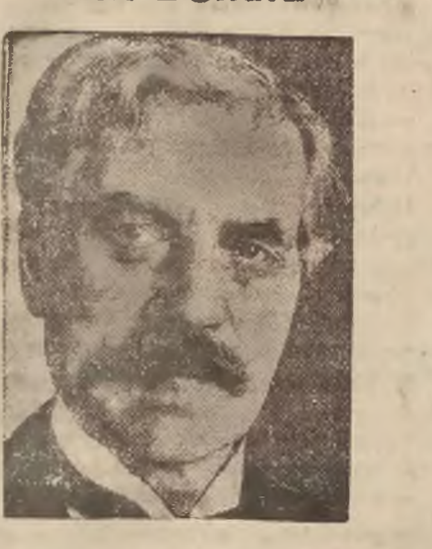
Upadłość największego hotelu.



Hotel amerykańskich miljonerów, Waldorf-Astoria w Nowym Jorku został na wniosek wierzycieli oddany pod zarząd przymusowy.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Mac Donald



premjer t. zw. rządu narodowego w Anglji, z którego ustąpili ministrowie liberalni.

Gwałtowne burze we Włoszech.

Rzym. (PAT). Nadchodzą tu wiadomości z północnych i środkowych części Włoch o gwałtownych burzach, trąbach powietrznych i oberwaniu się chmur. **W miejscowości Pistoi oberwanie się chmury spowodowało miljonowe straty w mieście i okolicy.** Ulewne deszcze padały **bez przerwy przez 4 godziny, zalewając monumentalny cmentarz, łamiąc drzewa i rujnując ściany domostw. Pod Medjolanem trąba powietrzna zerwała około 100 dachów, wywróciła kilkadziesiąt słupów telefonicznych.**

Fale dusznego gorąca dają się we znaki na skutek sirocco, który wieje od kilku dni bez przerwy.

Krwawe bójki polityczne w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT). Z okazji odbywającego się tu zjazdu stronnictwa narodowo socjalistycznego doszło w sobotę na ulicach miasta **do krwawych starć pomiędzy socjaldemokratami a narodowymi sosjalistami. W wyniku tych zajść około 20 osób odniosło ciężkie rany, w tem sześciu funkcjonarjuszy policji.** — Liczba lekko rannych nie da się ustalić, ponieważ towarzysze partyjni zabrali ich do własnych wozów sanitarnych. Aresztowano kilkaset osób, należących przeważnie do stronnictwo socjal-demokratycznego.

—oOo—

LECZENIE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I ICH RODZIN.

Departament służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej uznał szpital Dzieciątka Jezus w Lublinie, oraz **sanatorjum „Odrodzenie” w Zakopanem** za zakłady, nadające się do leczenia funkcjonarjuszów państwowych i członków ich rodzin na koszt skarbu państwa.

———o———

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu poleciło, ażeby urzędy skarbowe wydawały bezzwłocznie zaświadczenia, stwierdzające wysokość przypadającej od płatników zaległości z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego z r. 1932. Zaległości te będą rolnikom potrącane z przyznanych im pożyczek pod rejestrowy zastaw zbożowy i przekazywane właściwym urzędom skarbowym.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Chiny przeciw odwlekaniu sprawy Mandżurji.

Genewa, 2. 10. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komitetu 19-tu. na którem rozpatrywano wniosek chiński, domagający się zajęcia stanowiska wobec **przedłużenia terminu obrad nad sprawozdaniem komisji Lyttona w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.** Termin ten upływa 1 listopada a — jak wiadomo — przedłużony został przez Radę Ligi do 14 listopada. Komisja na wczorajszem posiedzeniu stanęła na stanowisku, że **przesunięcie tego terminu o dwa do trzech tygodni niema żadnego znaczenia.** W dalszym ciągu komitet 19-tu zajmował się wnioskiem rządu chińskiego, domagającym się podjęcia kroków mających zapobiec dalszemu zaostrzeniu konfliktu na Dalekim Wschodzie. **Komitet przypomniał poprzednie uchwały zobowiązujące obie strony do zaniechania wszelkiej akcji zdolnej do zaostrzenia konfliktu, oraz stwierdził, że przez uznanie nowego państwa mandżurskiego Japonja nie została zwolniona od zaciągniętych poprzednio zobowiązań. Uchwalono wreszcie przesłać obu rządom protokół wczorajszego posiedzenia.**

Dębniki budują kościół parafjalny.

Na miejscu drewnianego kościółka stanie wspaniała świątynia w nowoczesnym stylu.

Przyłączona przed wojną do „Wielkiego Krakowa“ dzielnica Dębniki, nie posiada dotychczas Domu Bożego, przystosowanego do ilości mieszkańców tej parafji. gdyż wystawiony w r. 1919 mały kościółek drewniany od kilku już lat nie odpowiada wymogom dzisiejszym tej dzielnicy.

Dlatego też mieszkańcy Dębnik postanowili wznieść nowy kościół i w tym celu zawiązali przed trzema laty Komitet budowy kościoła. poczem wyłoniono ścisły Komitet wykonawczy w osobach: **Ks. Proboszcza, dr. Jana Symiora,** inż. prof. W. Krzyżanowskiego, inż. Króla, dr. Świgosta, p. Mąkoszewskiego. radcy Filka i dr. Zamorskiej. W wyniku konkursu honorowego, przyjęto projekt inż. Krzyżanowskiego za zgodą Księcia Metropolity i metropolitalnej komisji artystycznej, a wybór ten jednogłośnie zaakceptowały władze miejskie.

Projektowany przez **prof. Krzyżanowskiego** kościół stanie **na zbiegu ulic: Konfederackiej i Pułaskiego,** a od strony północnej przylegać będzie do niego plac, powstały po zburzeniu dzisiejszych. prowizorycznych budynków. Budowę nowej świątyni — jak nas objaśnił projektodawca — pomyślano w ten sposób, że przez cały czas jej trwania. będzie można odprawiać nabożeństwa w dotychczasowym, drewnianym kościółku.

Na dużym placu, ofiarowanym przez Gminę staną, oprócz kościoła: dom parafjalny i plebanja. Budowle te wraz z kościołem ujęte są w jedną, architektoniczną całość. **Jednonawowe wnętrze świątyni pomieści przeszło 1.800 osób, przyległa zaś kaplica ponad 100.** Zakrystja, po przeciwnej stronie podwyższonego prezbiterjum, łączyć się będzie bezpośrednio z domem parafjalnym i plebanją.

W domu parafjalnym znajdować się będzie kancelarja. obszerny westybul, **sala zebrań na 500 osób i scena,** dalej bibljoteka. czytelnia i szereg ubikacyj pomocniczych. Brak takiej właśnie sali zebrań dla parafjan dębnickich dawał się dotkliwie odczuwać. a odległość tej dzielnicy od centrum miasta nie pozwalała ludności uczęszczać na zebrania religijne do innych, na ten cel służących, budynków.

Całość, pełną prostoty, pomyślano jako budowlę **o szkielecie żelbetonowym, ramowym.** Z użycia zatem tej konstrukcji wyniknął logicznie nowoczesny styl kościoła. zasadniczo odmienny od wszystkich krakowskich kościołów. Niemniej jednak **nosi on charakter prawdziwie katolickiej świątyni. Nie razi bowiem** przesadnym, chwilowo modnym „modernizmem” i zlewa się swojsko ze znanym widokiem zawiślańskiej dzielnicy.

Na skrzyżowaniu naw, na czterech silnych filarach wznosić się będzie wieża, która przejdzie w wyższych swych piętrach w coraz węższe i zmienne w układzie bryły. aż wreszcie zakończona zostanie ażurowym baldachimem, pod którym zawisną dzwony, poruszane elektrycznością. Wysoki wreszcie krzyż, oświetlany podczas wieczornych nabożeństw reflektorami, umieszczonemi w jego dolnych członach, uwieńczy na wysokości **50-ciu metrów** tę prostą, z konstrukcji wynikającą, budowę. Centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie uzupełni charakter nowoczesności kościoła.

Będzie to zatem budowla imponująca, a koszta jej według prowizorycznych obliczeń, **wyniosą ponad miljon 600 tysięcy zł.,** z czego sam kościół ma kosztować około 1.200.000 zł.

Fundusze na budowę zbierane z datków parafjan i dobrowolnego opodatkowania się miesięcznego. Dotychczas zebrano około 100 tysięcy w gotówce i materjałach. Z wiosną b. r. poświęcono plac i wykopano dół pod fundamenty. które teraz są budowane. Całkowita więc budowa potrwa parę lat. **Arten.**

———o———

Radjo.

Eter nauczycielem geografji.

Niesłychanie szybki rozwój techniczny radjofonji, która dzisiaj dysponuje stacjami nadawczemi o dużej mocy oraz świetnemi odbiornikami, sprawił, iż dla radjosłuchacza przestała istnieć przestrzeń i chwilami w świadomości jego zaciera się poczucie czasu. Mały ruch ręką, a aparat radjowy przerzuca słuchacza z jednego kraju do drugiego.a nawet z jednej części świata do innej. Olbrzymia rola radja w dziedzinie zbliżenia poszczególnych narodów i przenikania wartości twórczych i kulturalnych nieraz już była podkreślana, a praca w tym kierunku prowadzona przez Międzynarodową Unję Radjofoniczną daje nadzwyczajne wyniki.

Jak dalece uczy radjo rozrzuconych po całym świecie słuchaczy geografji i historji, zapoznając ich z narodami, o których do niedawna mieli bardzo egzotyczne pojęcia, świadczy oddźwięk wywoływany wśród odległych nieraz o tysiące kilometrów radjosłuchaczów przez centralną polską stację nadawczą.

To też skrzynka pocztowa „Polskiego Radja“ przynosi codziennie dziesiątki listów z różnych stron świata. Autorzy tych listów przeważnie entuzjazmują się czystym odbiorem stacji i audycjami muzycznemi. Wielu jednak z nich interesuje się bliżej Polską dzięki tej lub innej audycji, która go zainteresowała. W liście wypytuje daleki korespondent o szczegóły dotyczące rozwoju radjofonji, a nawet żąda fotografji zabytków historycznych. lub też pragnie mieć w swoich zbiorach fotograficznych widok tego, czy innego miasta polskiego, z którego słyszał transmisję. I tak naprzykład niejaki pan A. E. Grice, Anglik, pisze, iż słucha codziennie hejnału transmitowanego przez stację warszawską z kościoła Marjackiego w Krakowie, twierdząc, iż jest to jeden z najbardziej interesujących hejnałów, jakie kiedykolwiek słyszał.

Coraz to więcej p. Grice'ów uczy się geografji i historji Polski, czytając ją w książce, „pisanej“ w eterze przez fale radjowe. Wiele fotografij miast i zabytków polskich, wiele broszur, książek i ulotek doręczyła poczta dzięki radju, dalekim i nieznanym słuchaczom centralnej rozgłośni polskiej, którzy podróżując na fali eteru zatrzymali się na audycji, nadawanej z anteny polskiej.

—oOo—

Wtorek 4 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 13.55 Komunikat z Warszawy; 16.00 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 16.15 Odczyt z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.00 Rozmaitości. komunikaty, notowania krak. giełdy zbożowej 19.15 Odczyt p. t. „Czy ochrona zwierząt jest potrzebna“? wygłosi dr. St. Swiba; 19.30 Feljeton muzyczny p. t. „Bluff i nonsens w muzyce dzisiejszej“ wygłosi prof. Z. Jachimecki; 19.45 Transmisje z Warszawy; 21.15 Wiadomości sportowe; 21.20 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 16.30 Intermezzo muzyczne; 18.55 OlgaRęgorowiczowa: „ Trzeci tom Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku“; 22.15 Program na dzień następny;

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Światła i cienie najbogatszego naszego zdroju“, wygłosi mr. M. Sterbówna; 18.55 „O męskich urojeniach“, feljeton wygłosi p. K. Hojnacka; 23.00 Muzyka lekka z kawiarni Szkockiej we Lwowie, koncertuje zespół pod dyr. p. E. Schildhorna.

Córka premjera angielskiego Mac Donalda



Hoanna wyszła zamąż za dr. Alistara Mac Kinnena. Przed kościołem w małej szkockiej miejscowości Wendover, grą na kobzie przywitano wychodzącą parę nowożeńców.

Przed uruchomieniem Dnieprostroju.

Nad Dnieprem, w miejscach, gdzie niedawno wybudowana została olbrzymia **hydrocentrala,** czynione są gorączkowe przygotowania do **uruchomienia stacji wodnej.** Akt ten będzie miał charakter uroczysty i odbywać się będzie w ramach ogólnych uroczystości z okazji 15 rocznicy rewolucji komunistycznej. Na uroczystość otwarcia hydrocentrali przybędzie prawdopodobnie 3.000 gości łącznie z gośćmi zagranicznymi, turystami i przedstawicielami firm zagranicznych, które dostarczyły materjałów do budowy Dnieprostroju.

Obecnie w nadnieprzańskiej hydrocentrali pracują dwa agregatory (zbiorniki wody), gotowe są już **cztery agregatory** a piąty zostanie wykończony **w najbliższym czasie.** Ogółem hydrocentrala ta liczyć będzie **sześć agregatorów.** Urządzenia mające służyć do otrzym. energji elektrycznej są już gotowe. Chodzi jeszcze o **uregulowanie Dniepru tak, aby był możliwy spław.** Prace te mają być przyspieszone. Dnieprostroj zatem **w całości wykończony zostanie dopiero w lecie przyszłego roku.**

W czasie uroczystości otwarcia stacji elektrohydrotechnicznej na Dnieprze całe przedsiębiorstwo będzie iluminowane. W tych dniach zainstalowano **80 wielkich reflektorów i wybudowano wielką latarnię ruchomą,** rzucającą olbrzymie światło o sile **2,5 miljona świec.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Rzeczy ciekawe.

APARAT URZĘDNICZY WE FRANCJI. W roku 1914, przed wojną, Francja liczyła 617 tysięcy urzędników pozostających na służbie państwowej. Pozycja budżetowa na utrzymanie tej armji urzędniczej wynosiła w r. 1914 sumę 1 miljarda 342 miljonów franków. W r. 1931 liczba urzędników wzrosła o 100.000 osób, natomiast wydatki na utrzymanie wzrosły do sumy 14 miljardów 664 miljonów franków, czyli 9.6 razy więcej, wówczas gdy wartość franka powojennego zmniejszyła się 5-krotnie. Sprawozdawca budżetowy komisji parlamentarnej, M. Geibel, twierdzi, iż Francja posiada więcej urzędników, niż jakikolwiek inny kraj w Europie.

W JAKIM KRAJU JEST NAJWIĘCEJ LEKARZY? Belgijskie Towarzystwo Lekarskie wydało niedawno zestawienie ilości lekarzy, praktykujących w różnych krajach. Jak się okazuje Stany Zjednoczone liczą 92.000 lekarzy, Niemcy — 49.000, Anglja — 41.800, Francja — 26.000, Hiszpanja — 23.000. Przeciętna liczba pacjentów, którzy przewijają się w ciągu roku przez gabinet lekarza wynosi: w Austrji — 837 osób, w Hiszpanji — 1000 osób, w Kanadzie — 1060 osób, w Anglji — 1069 osób, na Węgrzech — 1100, w Szwajcarji — 1140 osób, w Grecji — 1160 osób, w Niemczech — 1237 osób, w Stanach Zjednoczonych 1326 osób, w Danji — 1346 osób, w Belgji — 1460 osób, we Francji — 1560 osób, w Szwecji 2660 osób, w Jugosławji — 3450 osób.

WIEDEŃ STOLICĄ ŻEBRAKÓW. Szalejący w Wiedniu kryzys i nędza przyczyniły się do nadzwyczajnego wzrostu żebractwa. Policja wiedeńska szacuje ilość żebraków zawodowych łącznie z muzykantami i śpiewakami podwórzowymi na 30.000 osób obojga płci. W roku ubiegłym zatrzymano i odprowadzono na policję około 6.000 żebraków.

HUMOR.

Zawód. W policji: — Wydaje się, że pochodzicie z dobrej rodziny, Jaki macie zawód?

— Jestem zakałą rodziny.

Za późno. — Obiecywałem mojej żonie przed ślubem, iż spełnię każde jej życzenie, które wyczytam w jej oczach.

— I cóż?

— Chciałbym być teraz analfabetą.

„Oszczędni“. Matka wyrzuca swojej zamężnej córce: — Wasze gospodarstwo domowe prowadzone jest bardzo nieekonomicznie; musicie żyć oszczędniej.

— Ależ mamo, jak ty możesz coś podobnego mówić! Przecież nas prawie nigdy niema w domu.

Dobry początek. Szef przyjmuje nowego chłopca: — Słuchaj mój synu, potrzeba mi chłopca sprytnego i uważnego, który na wszystko potrafi mieć oko. Zrozumiałeś?

— Tak jest, proszę pana! Czy mogę odrazu poprawić panu krawat, bo jest przekrzywiony?

W kinie. Na filmie „Człowiek, którego zabiłem“ pani Lili rzewnie płacze. Mąż mówi do niej: Jeżeli ten film tak silnie cię wzrusza, to może lepiej wyjdźmy.

— Co znowu! Nie psuj mi zabawy!

Mimowoli: — Pacjentka: — ... a gdy bóle wciąż się wzmagały udałam się do aptekarza...

Doktór: — Aptekarz nie może dać dobrej rady w takim wypadku.

Pacjentka: — ... i otóż on właśnie polecił mi udać się do pana doktora.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 123

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Obywatele! — wrzasnął gdzieś z tyłu przywódca. — Nie pozwólcie mu tak kpić z siebie!

— Cichaj ty, chłystku! — ktoś go do reszty pogrążył. — Tamten dobrze gada!...

— Dobrze gada! do arsenału! — ozwały się głosy.

— Pozwólcie, obywatele! — opanował sytuację Dawidowski — że sam jako konwojent odwiozę kurjera do austrjackiego konsulatu. Niech jego cesarz się dowie, że wolni Polacy nikomu rąk wolnych nie wiążą i wszelkim gwałtem się brzydzą! I niech się jego cesarz zarumieni, że syna wielkiego Napoleona w swoim wciąż więzi pałacu.

— Syna Napoleona? Alboż to prawda? — obiegło wkrąg zdumienie.

— Jušci prawda! — potwierdził ktoś z tłumu.

— Nowe łajdactwo tyranów! — wystrzelił skądś wyrok.

— Obywatele! — dobijał do celu Dawidowski — Jeśli się tej nocy wyzwolim, rękę podamy więźniowi. Niech on naszym królem będzie! Niech żyje Napoleon Drugi!

— Niech żyje!! — powtórzyło kilkanaście głosów.

A zdala, niczem echo, zatrajkotały strzały.

Dawidowski był wzruszony, że ten pierwszy występ publiczny tak mu się udał. Wsiadł szybko do kurjerskiej karocy, zapomniawszy nawet przeprosić Rénarda, i dał znak woźnicy, by ruszył. Gdy już się pojazd potoczył, wychylił się jeszcze i krzyknął:

— Do arsenału! do arsenału!!

Poczem przytrzasnął drzwiczki. Całe to zajście podniosło go nieco na duchu, choć nie zatarło poprzedniego obrazu. W dodatku zaoszczędził sobie pieszej drogi, jadąc w tym samym kierunku. Tylko sąsiad, nie zrozumiawszy przyczyn wtargnięcia, a nie śmiąc oponować, siedział cicho, patrząc nań zukosa nieufnie.

— Podwiozę pana, kurjerze! — wyjaśnił pierwszy, widząc to, Dawidowski.

— Zbytek łaski, Herr... — urwał z przekąsem Rénard, jak gdyby zapomniał poprzedniego, na pochlebstwo użytego tytułu.

— Chcę przytem spytać pana o wrażenie...

— Motłochu?

— Nie motłoch to, ale patrjotyczne mieszczaństwo warszawskie, które dla syna tego, co wskrzesił sławę szabli naszej w Europie, żywi coś więcej, niż zwykły sentyment!

— To nieszkodliwe! — ironja zadrgała mu w głosie.

— Pan chyba nie docenia... — obruszył się podchorążak.

— Nie mam wogóle zamiaru oceniać waszej ruchawki, przeciw której stoi całe wszechrosyjskie imperjum. A powtóre o losie swego wnuka tylko mój najjaśniejszy pan wespół z innemi mocarstwami decydować może!

— Mocarstwa? jakie mocarstwa?

— Te, co wiedeńskie akty podpisały!

Stropił się nieco Dawidowski, bo tej możliwości nie przewidział. Rozumował po żołniersku, bagnet stawiając nad papier, a wolę ludu nad kaprysy monarchów.

— Nie! — buntował się głośno. — Jeżeli tylko naród zgodny będzie, żaden traktat nie oprze się jego żądaniom.

Kurjer milczał. Zdawał się już nawet nie słuchać towarzysza. Znużony drogą, ziewał. Lisie oczy zerkały wąskiemi szparkami.

— Patrz pan, jaki ruch! — budził go podchorążak, gdy z Królewskiej wjechali na Krakowskie. — Nikt tej nocy w Warszawie nie zaśnie! O! za kilka dni będziesz miał tego ludu odpowiedź.

Istotnie ścisk był tutaj tak wielki, jakby wszyscy mieszkańcy wyszli przed swoje domy. Wszyscy bowiem trzymali się bram, żeby na lada alarm w nich szukać schronienia. Środkiem ulicy pomykali raz po raz galopem jeźdni bądź w stronę Zamku, bądź częściej w stronę Belwederu. Od czasu do czasu przesuwały się drobne oddziałki i patrole wojsk polskich i rosyjskich, również w obie strony. Najwidoczniej rozdzielały się zwolna dwa wrogie obozy. Często dochodziło między niemi do wymiany strzałów, choć walki wręcz tu nie podejmowano. Musiała ona wrzeć już gdzieindziej, bo odgłos największej strzelaniny niósł wiatr od arsenału.

Dawidowski zrozumiał, że należy kurjera zostawić losowi, bo i tak by już teraz wiele mu nie pomógł, i czemprędzej zasięgnąć języka, czy Szkoła jego przeszła już tędy ku miastu, by nie wpaść w Alejach na pewne jatki, gdyby przypadkiem cesarzewicz nie był jeszcze „załatwiony“.

— Dość mego „zbytku łaski“! — zwrócił się do kurjera. — Niech teraz pan radzi sobie sam! Polecam go opiece jego mocarstw! Ja muszę na swój posterunek!

— Adieu! — powiedzieli sobie jednocześnie i podchorążak uchyliwszy szybko drzwiczki, wyskoczył z karocy, dając nurka między stojących przed domami gapiów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.